

Maspero, G.

Ś. p. Tadeusz Smoleński : (16 VIII 1884 †
29 VIII 1909)

Przegląd Historyczny 9/2, 254-259

1909

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nych analogii biologicznych w sferze zjawisk społecznych, nie czysto, lecz jakby simili-biologicznych w swej naturze, typie i charakterze. Uzależniając powstawanie praw moralnych od środowiska i jego warunków przyrodzonych już w pismach swych najdawniejszych, należy Gumpłowicz do rzędu pierwszych myślicieli w tym zakresie.

Najprzeważniej nie pojęty przez swoich i — poza rozgłosem nazwiska, związanego nadewszystko z „Systemem socyologii“, — zapoznawany niemal całkowicie w kraju rodzinnym, pisał Gumpłowicz wszystkie dzieła swoje głównie po niemiecku, w języku najpopularniejszym filozofów i myślicieli XIX-go stulecia. Pisał po niemiecku, zmuszony do tego przez cały zespół warunków ogólnych i specjalnych, w jakich upływało mu życie. A jednak zawsze i bez zwłoki, na każdą niemal pobudkę, wychodzącą z kraju, stawał do apelu chętnie i jakby z rozrzwinięciem — bodaj w jednym szeregu z najmłodszymi. Dzieła Gumpłowicza, znane szeroko w świecie, ukazywały się i ukazują się dotąd¹⁾ w licznych wydaniach i przekładach. Poza olbrzymim istic szeregiem przepięknych prac drobniejszych, drukowanych w poważnych czasopismach i wydawnictwach francuskich, włoskich i niemieckich, „Walka ras (1883) ukazała się w wydaniu niemieckim, francuskim i hiszpańskim; „Idea socyologiczna państwa“ w niemieckim i włoskim; „Zarysy socyologiczne“ w niemieckim i francuskim; „Socyologia a polityka“ (1892) we francuskim, niemieckim i rosyjskim; „System socyologii“ (1885) w polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, rosyjskim i japońskim. Pierwszą większą książką Gumpłowicza była „Rasa a państwo“, wydana w r. 1875, a rozwinięta, jako „Filozofia prawa państwowego“ (1881) i wreszcie, jako „Ogólne prawo państwowe“ (1907) w trzech wydaniach niemieckich. Dziełem ubocznym, jakie stąd powstało, było „Prawo państwowe austriackie“ (wyd. niem. 1907 r.). We wszystkich tych dziełach rozwijał Gumpłowicz swe myśli zasadnicze o powstaniu państwa, jako wyniku walk rasowych; o ich znaczeniu w życiu społecznym; o zadaniach socyologii i jej stosunku do innych gałęzi wiedzy; o rozwoju życia społecznego, genezie prawa, moralności i t. p.

Cześć jego pamięci!

J. K. KOCHANOWSKI.

Ś. p. TADEUSZ SMOLEŃSKI

* 16 VIII 1884 † 29 VIII 1909²⁾.

Pięć lat temu ujrzelśmy przybywającego do Muzeum Egipskiego w Kairze, młodego człowieka o wyglądzie chorobliwym, który

¹⁾ U Wagnera w Innsbrucku ukazała się świeżo, z datą 1910 r. na okładce, „Sozialphilosophie im Umriss“ Gumpłowicza (8-o, str. 162).

²⁾ Rozpoczynamy nekrolog niniejszy od przekładu (J. K. K.) wspomnienia, nadesłanego redakcyi „Przeglądu Historycznego“ w języku francuskim przez egiptologa wszechświatowej sławy, znakomitego dyrektora Muzeum Egipskiego w Kairze, prof. G. Maspero. Artykuł jego o ś. p. Tadeuszu Smoleńskim ukaże się również, wraz z notatką biograficzno-bibliograficzną, jaką poniżej, w imieniu redakcyi naszej, zamieszczamy, w Sprawozdaniu rocznym z działalności i stanu Muzeum w Kairze, które prof. G. Maspero złoży w swoim czasie rządowi egipskiemu.

zwrócił się do nas o pozwolenie uczęszczania do biblioteki naszej. Oświadczył nam, że nazywa się Tadeusz Smoleński, że odbywał studia w uniwersytecie krakowskim, że go zajmują rzeczy hieroglificzne, oraz, że przybywa do Egiptu ze szczupłym zasiłkiem od swego uniwersytetu,—poniekąd aby pracować nad zabytkami, poniekąd zaś, aby usiłować naprawić zły stan swego zdrowia. Dopuszczony do biblioteki, spodobał się wszystkim tym, co dostęp do niej mieli, — dzięki uprzejmości i słodyczy, jakie go cechowały; wkrótce też każdy z nas znajdował przyjemność we wspieraniu go swemi radami, ja zaś poleciłem mu przekład łatwiejszych ustępów z *Chrestomatyi* Ermana, a później z *Poematu Pentaur'a* i z *Grobowca Piankhi*, przy pomocy dzieł Emanuela de Rougé. Nigdy w czasie mej działalności nie zdarzyło mi się spotkać ucznia, tak szybko i nagle przyswajającego sobie zasady naszej nauki. Po ośmiu miesiącach był on już w stanie odcyfrowywać i interpretować poprawnie napisy na pomnikach.

Ponieważ zdrowie jego nie poprawiało się, posłał austro-węgierski w Kairze, p. Koziobrodzki, którego zainteresowałem jego losem, zyskał dla niego od swego rządu niewielki zasiłek. Gdy jednak (ś. p. T. Smoleński) nie mógł przebywać dłużej w Egipcie bez powiększenia środków, p. Orosdi-Back zgodził się — na polecenie moje — powierzyć mu kierownictwo w poszukiwaniach, jakie wszczął (w Egipcie) na rzecz muzeów austro-węgierskich. W ciągu dwóch zim—1907 i 1908 r. odbywał (ś. p. Tadeusz Smoleński) poszukiwania w zwaliskach Cheikh-Fadl, Kom el-Ahmaz i Ehnassièh, starożytnym Heracléopolis Magna. Wydobył stamtąd ilość dość poważną mumii i przedmiotów żałobnych, przeważnie z epoki Ptolemeuszów. Jednak życie pod gołym niebem, w namiocie, które udawało mu się na razie, nieomieszkowało go znużyć. Rząd egipski zgodził się na tymczasowe zaliczenie go, jako sekretarza-pomocnika, do Komitetu organizacyjnego Kongresu archeologii klasycznej, który miał się odbyć w Kairze na Wielkanoc n. s. r. 1909. (Ś. p. Smoleński) pełnił te czynności od 15 lipca 1908 r. do 15 maja r. b.; z jaką zaś uczynnością i pracowitością—poświadcza to wszyscy ci, którzy mieli z nim stosunki w ciągu tych długich dziesięciu miesięcy. Opuścił Kair w ostatnich dniach maja, aby zażyć na łonie rodziny zasłużonego wypoczynku, przyczem wyznaczył nam przyszłe spotkanie się w Muzeum pod koniec września. Nikt z nas jednak nie oczekiwał już jego powrotu. Suchoty, podkopujące go skrycie od wczesnej młodości, dobiły go w Krakowie, wśród swoich, d. 29 sierpnia. Liczył zaledwie 25 lat wieku.

Dorobek jego nie jest wielki; nie mogło być inaczej. Kilka artykułów, ogłoszonych po polsku i po francusku w czasopismach jego kraju²⁾, kilka sprawozdań i notetek, dotyczących wyników jego poszukiwań, a zamieszczonych w *Annales du Service des Antiquités de l'Égypte*—(oto wszystko). Ów (jednak) dorobek skromny, jaki nam po nim pozostaje, cechuje umysłowość (pełną) inteligencji i pracowitości; byłyby też bez wątplenia ziścił szerzej te nadzieje, jakie się z początkami jego

²⁾ Autor, mówiąc o artykułach francuskich ś. p. Tadeusza Smoleńskiego w „czasopismach jego kraju“, ma tu na myśli biuletyny Akademii umiejętności w Krakowie.

(działalności) wiązały, gdyby mu żywot dłuższy był na to pozwolił. Wszyscy ci, co się do niego zbliżyli, oplakują w nim i uczonego, jakiego zapowiadał, i—człowieka, którego zalety zjednały mu ich szacunek, lub przyjaźń.

Milon-la-Chapelle dnia 29 września 1909.

G. MASPERO.

* * *

Tadeusz Samuel Smoleński, przyszedł na świat w Jaworzu, na Śląsku austriackim, pochodził zaś z rodziny, zamiłowanej w nauce. Ojciec jego, Stanisław, dyrektor zakładu wodo-leczniczego najprzód w Jaworzu, następnie w Szczawnicy, docent hidroterapii w uniwersytecie krakowskim, ogłaszał rozprawy z dziedziny medycyny. Stryjowie: Maciej († 1899) i Władysław publikowali monografie historyczne. Wuj, Jan Babirecki († 1902), uprawiał kartografię. Po stracie rodziców w r. 1889, Tadeusz wychowywał się pod okiem wuja w Krakowie, gdzie skończył gimnazjum im. Sobieskiego (r. 1902) i rozpoczął studia uniwersyteckie na wydziale filozoficznym. Oddał się głównie historii i geografii.

Już w pierwszym półroczu studyów miał w Kółku historycznym odczyt o Spytku z Melsztyna, przygotowywał rozprawę seminaryjną o powstaniu i początkach sejmu galicyjskiego, zgłębiał pisma geograficzne Sebastjana Münstera i, idąc za przykładem wuja, który opracowywał piękne mapy do książki Grabińskiego, marzył o wielkim atlasie do dziejów Polski. Podczas dalszych studyów uniwersyteckich, z inicjatywy profesora Czernego zajmował się zbadaniem wpływu Münstera na Marcina Bielskiego, przygotowywał materiały do historii geografii w Polsce. Dla obeznania się z kronikarzami, podróżnikami i geografami średniowiecznymi, uczył się pilnie języka arabskiego. Wcześniej myślał o rozprawie doktorskiej i, w tym celu podjął studia nad Orzechowskim. Czynny był w towarzystwie studentkiem „Młodość“; oddawał się przez czas pewien pracy społecznej w tak zw. „Eleusis“ i w „Seminarium filologii narodowej“, założonym w Krakowie przez Wincentego Lutosławskiego.

Na wiosnę r. 1904 ciężko zaniemógł. Gdy kuracja latem w Rabce, zimą w Zakopanem okazała się mało skuteczną, postanowił za radą lekarzy udać się do Egiptu. Wyjechał z rekomendacjami Lutosławskiego w marcu r. 1905; bawił czas pewien w gościnie u inżyniera Geniusza w Rassouah, nad kanałem sueskim. Pozbawiony możliwości kontynuowania studyów, rozpoczętych w Krakowie, zamierzył poświęcić się egiptologii. „Pan Geniusz (pisał do stryja 6 maja r. 1905) ma szerokie znajomości i ułatwi mi przystęp do znakomitych egiptologów w rodzaju Maspero. Nic nie wiem, co będzie w dalekiej przyszłości; ale jeżeli zdrowie moje potrzebuje afrykańskiego słońca, — myślę to wyzyskać w następujący sposób: Studyować będę przy Maspero *et consortes* egiptologię, zajmę się później nieco Assyryą i Babilonią i gotowem za jakie lat dziesięć habilitować się w Krakowie jako docent starożytnego wschodu. Dla tego przedmiotu mogą nawet katedrę utworzyć...“ W drugiej połowie czerwca r. 1905 stanął w Kairze, skąd pisał pod datą 11 lipca: „Dzięki silnemu poparciu hr. Antoniego Sta-

dnickiego, tutejszego przedstawiciela (*chargé d'affaires*) Austro-Węgier, zostałem już dwa tygodnie temu prywatnym uczniem słynnego profesora, Maspero, pod którego najfachowszym w świecie kierunkiem na dobre hieroglify w muzeum studyuję. Niedosć, że naukę odbywam u mistrza *non plus ultra*, króla egiptologów, ale nadto p. Maspero obiecał co półrocze wydawać mi świadectwa pilności i postępu w faraonńskiej wiedzy, co, jego zdaniem, powinien uniwersytet jagielloński uważać za równoznaczne ze spędzonymi półroczami na którymkolwiek z uniwersytetów europejskich...“

Prof. Maspero bardzo gorliwie zajął się dwudziestoletnim studentem. „Maspero (pisał Smoleński 5 grudnia r. 1905) niezmiernie życzliwie mną kieruje, wprost lekcye daje, tłumaczy, radzi, wyjaśnia, zadania poprawia, jednym słowem chce dzielnego wychować sobie ucznia na Polskę. W hieroglifach robię wielkie postępy: w cztery miesiące załatwiłem się z gramatycznymi przedstudyami i teraz czytam teksty rozmaite, tłumaczę, rozbiaram i t. d. Maspero dał mi przed miesiącem do przełożenia na francuszczyznę 14 stron zabytków hieroglificznych i pięć dni czasu: wywiązałem się z tego zadania wcale dobrze, ku zupełnemu zadowoleniu mistrza, który orzekł, że, jak tym marszem będę postępował, w rok czytać będę i rozumieć całą literaturę egipską. Idę wytrwale i stanowczo naprzód: dziś już nie wątpię, że przyszłość moja egiptologiczna karku nie skreśli... Czasem myślę z żalem o serdecznie miłowanej swojskiej historii, którą rzucić musiałem, o Orzechowskim i Skardze, Bielskim Marcinie i Spytku z Melsztyna, ale trudno! Losy zrządziły, żem do egzotycznej nauki się zwrócił; zapał rośnie i wiem, że będę potrzebny polskiej nauce. Nasz honor narodowy wymaga, abyśmy na wszystkich polach z kulturą świata współpracowali; nasz honor wymaga zatem, by nad Wisłą i egiptolog się zrodził; placówkę tę prędzej czy później ktoś zająć powinien i musi. Niech ja nim będę, warto się poświęcić. Zresztą, wszystkich mostów za sobą nie burzę; w niejednym może nawet na swojskiem polu będę pracował. Ot teraz znajduję ciekawe materyały o Sułkowskim, żołnierzu Kościuszkowskim, który przy boku Napoleona po Egipcie chodził, badał i walczył, aż przez mameluków w Kairze zamordowany został. Był on członkiem *Institut de l'Egypte* i przed Champollionem jeszcze hieroglifami się zajmował. Był to więc pierwszy polski egiptolog, mój poprzednik, któremu winienem pomnik, choćby skromny, w zarysie biograficznym postawić...“

W grudniu r. 1905 zrobił z inżynierem Geniuszem wycieczkę do Górnego Egiptu. Na wiosnę r. 1906 odbył podróż do Palestyny. „Rzeczy (pisał 26 stycznia roku 1906 o wycieczce egipskiej), o których czytałem i słyszałem ciągle, o których pisać muszę; — miejsca, gdzie rozgrywały się dzieje Amenhotepów i Tutmozisów; potężne świątynie, na których czele olbrzymi gmach Amona w Karnaku, groby tebańskie faraonów, kolosy Memnona, mnóstwo wspaniałych widoków aż do katarakty asuańskiej, gdzie już Arabów braknie, a mieszanina nubijsko-sudańsko-murzynska prowadzi do wnętrza Afryki...; wszystko przesunęło się przed mojami oczyma. Zrozumiałem wiele rzeczy, których nie można pojąć z samych książek; zdobyłem zapał ogromny na egipskie studia, które coraz dalej i coraz głębiej posuwam...“

Prof. Maspero zadowolniony był z ucznia; zobaczywszy go po powrocie z Górnego Egiptu, rzekł: „Ach, panie! dlaczego pan nie jest starszy? Właśnie katedra egiptologii w Wiedniu jest wolna, a czekać na pana nie będą, lecz jakiegoś doktora z północnych Niemiec sprowadzają“.

Z chlubnym świadectwem mistrza w lecie roku 1906 odwiedził Kraków. 18 czerwca na posiedzeniu wydziału historyczno-filozoficznego Akademii umiejętności, od której otrzymał zasiłek pieniężny, odczytał sprawozdanie z badań archeologicznych w Egipcie w ostatnich latach. Po powrocie do Kairu w początkach r. 1907, poparty przez hr. Stadnickiego i prof. Maspero, otrzymał zaproszenie p. Backa do prowadzenia wykopalisk w Górnym Egipcie. Kopanie w Szarunie niewielki dało rezultat pod względem naukowym; zato w El-Gamhoud (na krańcu pustyni libijskiej) przyniosło około 70 pięknie malowanych sarkofagów z wybornie zachowanymi mumiemi. Ze zdobyczy tej, podzielonej pomiędzy Kair i Buda-Peszt, pięć egzemplarzy otrzymało muzeum dworskie wiedeńskie, trzy Akademia krakowska. O doniosłości naukowej wykopalisk Smoleńskiego obwieścił światu Ahmed Bey Kamal w rozprawie p. t. *Fouilles à Gamhoud*, drukowanej w *Annales du Service des Antiquités de l'Égypte*. Ambasador austriacki w Kairze, hr. Koziębrodzki, zainteresował odkryciami Smoleńskiego najwyższe instytucje i osoby w monarchii habsburskiej. Omawiano w Wiedniu potrzebę utworzenia nad Nilem stałej rządowej misji naukowej austro-węgierskiej.

Dalsze kopania w El-Gamhoud zimą r. 1907/8 niewiele przyniosły korzyści; lecz, dzięki zabiegom hr. Koziębrodzkiego, Akademia krakowska otrzymała dwa kamienie rzeźbione z napisami Ptolemeusza I. Z powodu choroby musiał Smoleński przerwać dalsze poszukiwania. Na wiosnę r. 1908 podróżował z inżynierem Geniuszem po Syrii i Galilei. Zamierzał przepędzić lato w górach libańskich, gdy prof. Maspero zaproponował mu stanowisko sekretarza komitetu, organizującego II międzynarodowy kongres archeologiczny, mający odbyć się w kwietniu r. 1909 w Kairze. Zajęty sprawami kongresu (na którym reprezentował Akademię krakowską), cieszył się z dojrzwania zamiarów rządu austriackiego. „Austriackie kopania rządowe (pisał 5 lutego r. 1909) dochodzą do skutku; zbierze się ponoś 25,000 koron i zjedzie tutaj D-r Junker, docent uniwersytetu wiedeńskiego, który obejmie kierownictwo. I ja z nim pewno na pustynię się wybiorę... Właśnie obgadaliśmy wszystko z wracającym z Nubii Junkerem, bardzo wybitnym uczonym, który ma wkrótce dostać wiedeńską katedrę. Cieszy mnie, że to, co w moich rękach się lepilo, rośnie i pozostanie. Wielkie to szczęście patrzeć, że się coś zrobiło, że się przyczyniło do stworzenia rzeczy pożytecznej...“

W czerwcu r. 1909 przybył do Krakowa, wyczerpany pracą kongresową. Umieszczony w sanatorium d-ra Dłuskiego w Zakopanem, układał projekta doktoryzacji w Krakowie i kontynuowania studyów w Kairze, gdzie staraniem prof. Maspero u rządu egipskiego miał zapewnioną posadę sekretarza Wydziału Starożytności. Lekarze nie robili nadziei wyzdrowienia i radzili wywieść chorego w doliny. W szpitalu bonifratrów w Krakowie karmił się jeszcze złudzeniami,

w końcu jednak orjentował się w sytuacji i wyczekiwał śmierci z rezygnacją mędrca.

Nad trumną Smoleńskiego, złożoną 31 sierpnia na cmentarzu krakowskim obok kości ojca i stryja, spowiednik zmarłego obwieścił uczestnikom pogrzebu ostatnie jego zlecenie, wyrażające prośbę do młodzieży polskiej: Niech nie zapomina o niedoli kraju; niech, strzegąc się występku znieprawienia, spełnia wytrwale obowiązek służenia sprawie publicznej nauką i cnotą.

* *

Już przed wyjazdem do Egiptu Smoleński zasiłał swymi artykułami różne czasopisma krajowe. W miesięczniku Szkoły Ludowej drukował oceny dziełek popularnych, w „Nowej Reformie“ różne rozprawki (o hetmanie Branickim, o zgonie generała Sowińskiego i t. p.) pod pseudonimem D-ra Samuela Sochy, w „Krytyce“ recenzje książek historycznych. Kilka artykułów (Kleber, Nowodworski Bartł.) opracował dla wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej. Z Egiptu nadsyłał prace redakcyom: „Kraju“, „Książki“, „Przeglądu historycznego“, „Przeglądu Polskiego“, „Myśli Polskiej“, „Ateneum Polskiego“, „Ludu“, „Słowa Polskiego“, którego był stałym korespondentem. Zasiłał paryskie „Revue des Etudes Ethnographiques et Sociologiques“. Zabierał też głos w wychodzących w Kairze: „Journal de Caire“, „Le Bosphore“, „L'Etendard Egyptien“ (nr. 310 z r. 1908 „L'Allemagne et la Pologne“). Z dziedziny czysto naukowej ogłosił:

Wczesna młodość Stanisława Orzechowskiego (1513—1532). Warszawa, 1906. (Odbitka z „Przeglądu historycznego“).

Skargiana. 1564—1570. (Z wieku Mikołaja Reja. Księga jubileuszowa. Warszawa, 1905).

O dzisiejszym stanie badań egiptologicznych. (Sprawozdania wydziału hist.-filoz. Akademii umiejętności z r. 1906). Toż po francusku w „Extrait du Bulletin de l'Académie des Sciences de Cracovie“.

Austro-węgierskie wykopaliska w Górnym Egipcie 1907 roku. (Tamże; po francusku w biuletynach).

Wykopaliska egipskie 1901—1906. Lwów, 1907. (Odbitka z „Kwartalnika historycznego“).

Komedye Menandra (Przegląd Polski z r. 1908).

W „Annales du Service des Antiquités de l'Egypte“ wydrukował: 1) Le tombeau d'un prince de la VI-e dynastie à Charouna; 2) Les vestiges d'un temple Ptolémaïque à Kom-El-Ahmar, près de Charouna; 3) Une intaille gnostique provenant du Fayoum; 4) Fragment d'une inscription grecque de l'empereur Trajan; 5) Le couvent copte de Saint-Samuel a Galamoun i kilka prac drobniejszych.

W rękopisie pozostawił: przygotowaną do druku tezę doktorską p. t. „Północne łudy morskie za Ramzesa II-o i Menefty“, oraz przekład z hieroglifów baśni staro-egipskich („Czarodzieje Memfis“).